

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 30 marek — z przesyłką pocztową 34 marki.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 30.

Nekrologi i reklamy Mk. 10.

\*\*  
\*\*

W tekście Mk. 20.

\*\*  
\*\*

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 20.

Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

!!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!!

Najtańsze źródło polskie

WARSZAWSKI SKŁAD SKÓR TWARDYCH i MIĘKKICH

oraz przyborów szewckich

BRONISŁAWY BORAŃSKIEJ w ŁOWICZU, ul. Bielawska № 55  
róg Przyryнку.

Mając fabryczne przedstawicielstwo, mam możność sprzedawać skóry po cenach konkurencyjnych. Dostarczam wszelkie gatunki skór do kooperatyw, instytucji społecznych, oraz pracowni szewckich.

„LEN POLSKI”

Spółka Akcyjna.

Cel Spółki: rozwój hodowli lnu w Polsce, urządzenie i eksploatacja miedlarni lnu.

Pierwsza miedlarnia lnu z maszynami nowego systemu będzie uruchomiona w lipcu w Łowiczu.

Skup słomy rozpocznie się z początkiem czerwca.

Ograniczona ilość akcji, nominalnej wartości mk. 500, znajduje się do sprzedania po mk. 1000 w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Łowiczu.

4838—2—1

Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu

„KOMPAS”

Z dniem 9 kwietnia r. b. w Łowiczu na Starym Rynku (Plac Kościuszki) № 8 w domu W-go Zwierzchowskiego dla wygody Szanownej Publiczności zostaje przy biurze

„KOMPAS” otwarty sklep ze sprzedażą detaliczną i poleca po najniższych cenach skóry podeszwowę, chromy, giemzę, boksy, jucht; materiały bławatne i wiele innych towarów z działu galanteryjnego, oraz pastę do obuwia własnej fabrykacji.

Polecając się względem Szan. Publiczności pozostają z poważaniem.

Władysław Redo.

# Gruźlica jako klęska społeczna.

Rok szkolny 1920/21 ma się ku końcowi... W kronice szkolnej rok ten upamiętni się, jako rok smutku i żaloby. Pomijając rejestracje tych bohaterów młodzieńców, którzy oddali swe życie za Ojczyznę (nazwiska tych bohaterów są upamiętnione,) wymienię nazwiska tych, których przedwcześnie uniosła do mogiły straszna choroba. Są to: Panek, ucz. 4 kl., Kowalik ucz. 7 kl., Adamska ucz. 1 kl., profesorowie Herbaczewski i Matysiak! Dane statystyki lekarskiej stwierdzają niezbicie fakt, że liczba żyjących suchotników jest 5—6 razy liczniejsza niż liczba zmarłych w danym środowisku. Niestety to jest chyba najboleśniejsze i nad tymi smutnymi faktami nie sposób przejść o porządku dziennego. Wszak w naszym gmachu szkolnym codzień przesiadują 6—7 godzin około tysiąca młodzieży, ta uśmiechnięta rozradowana przyszłość ludu i oddycha atmosferą, w której ujął się czerw śmierci.

Należy więc obwołać lasło ratunku, wobec potęgającej się gruźlicy.

Do walki więc z gruźlicą, tym nieublaganym wrogiem świata zwierzęcego! Nakaz ten żąda od wszystkich czynu i wysiłku.

Nikomiu nie wolno uchylać się od tego obowiązku, bowiem dla szczęśliwców dzisiejszych, jutro wybije godzina nieszczęścia. A pamiętać nam wszystkim wypada, że bogactwo narodu, to są liczne zdrowe rzesze pracowników wszelkich kategorii.

„Jedynie zdrowe i odporne społeczeństwo“, mówi D-r A. Sokołowski: „może, jest i będzie w stanie pracować normalnie i zwyciężać w walce ekonomicznej, jaka musi być podjęta, aby współzawodniczyć i pracować z sąsiadami Zachodu i Wschodu.“

Zjawia się pytanie, czego się imać?

Praktyka lekarska, stosowana na Zachodzie, poucza, że cały wysiłek należy skierować na zaprowadzenie ulepszeń sanitarnych, wykształcić, a przynajmniej zapoznać z praktyczną higieną szerszy ogół. Tą drogą, mówi prof. A. Sokołowski w Anglii w latach od 1851 do 1895 r. zdołano zmniejszyć śmiertelność o 50%, wraz z odpowiednim spadkiem śmiertelności z chorób zakaźnych.

Aby uświadomić czytelników zapoznam w ogólnym zarysie z wynikami badań lekarskich. Gruźlica, tak zwany lasecznik Kocha (wykrył je niemiecki uczony prof. Koch,) należy do gromady drobnoustrojów roślinnych widocznych przez mikroskop (powiększenia 500—1000 razy.) bakterje te powodują choroby zakaźne u ludzi i zwierząt. Drobnutki laseczniki napastują ofiarę gromadnie i wstępują do zażartej walki o byt, niszcząc podstawę organów—komórkę.

Zjawia się znowu pytanie, a jaką bronią walczą te maleństwa niewidoczne okiem nieuzbrojonym w silne szkła? Broń do tej walki z organizmem zwierzęcym posiadają w swojej budowie, a mianowicie: każdy lasecznik otoczony jest jakby masą z wosku; ta osłona chroni go przed środkami zabójczymi i pozwala mu wydzielać truciznę, zabójczą dla komórek zwierzęcych. A więc suchoty powstają na skutek zmagania się dwu sił życiowych, zawartych z jednej strony w komóreczkach organizmu i ze strony drugiej w lasecznikach, lub bakterjach, powodujących suchoty. Wskutek (tego zmagania powstają zaburzenia w czynnościach organizmu, wytwarzają się stany chorobliwe. Szala zwycięstwa długo się waha, choroba się przewleka, rujnując rodzinę...

Gruźlica czyni straszne spustoszenia w naszym kraju.

Według liczbowych zestawień D-ra Zakrzewskiego (1916 r.) w samej tylko Warszawie umierało rocznie 1600 suchotników. w b. Królestwie przeszło 30000.

Należy zapoznać się z objawami, które towarzyszą suchotom w początkowym okresie: słaby i uporczywy kaszel, wychudnięcie, niewielka gorączka, zwłaszcza po południu, poty w nocy, plwocina z domieszką krwi.

Aby ustrzedz siebie i bliźnich należy bezwzględnie wypełniać następujące przepisy lekarskie: 1) wietrzyć mieszkanie jaknajczęściej, 2) myć ręce mydłem przed jedzeniem i płukać usta 3) nie pluć na podłogę i chodniki miejskie 4) nie zamiatać na sucho (Niestety, w Łowiczu areztanci wzniecąją kurzawę przed oknami gimnazjum) 5) nie pić wódki 6) nie palić, 7) unikać nadużyć, osłabiających człowieka, 8) odżywiać się, 9) oddychać wolno i nosem, 10) przebywać na słońcu.

Według opinii lekarzy skuteczne zwalczanie gruźlicy należy zacząć od rodziny. Pomyślność bowiem społeczeństwa zależy przede wszystkim od stanu fizycznego osób wstępujących w związki małżeńskie. Stwierdzono, że małżonkowie wzajemnie zarażają się suchotami, częściej pada ofiarą kobieta.

Pokolenie zrodzone z takiego małżeństwa, dziedziczy suchoty. Okazuje się, że większe niebezpieczeństwo dla dziecka, gdy matka cierpi na gruźlicę.

Oczywiście, że trudno zwalczać miłość dwóch osobników przepisami, jednak obowiązkiem księży, lekarzy, nauczycieli i ludzi oświeconych uświadamiać szersze masy o niebezpieczeństwie zawierania małżeństw pomiędzy suchotnikami, a nawet przeciwdziałać. „Nikt bowiem“, mówi Dr. J. Jaworski, nie ma prawa pozostawić po sobie potomstwa, jeżeli rozum, nauka i doświadczenie prowadzą do jednego wniosku, że życie potomstwa tego będzie krótkim, pełnem nieszczęść i cierpień.“ *Wł. Doleżał.*

## RODACY!

Na kresach wschodnich Rzeczypospolitej zapanował spokój.

Dla dziesiątków tysięcy jeńców i zakładników, dla setek tysięcy uchodźców droga do Polski stoi otworem.

Przemocą od Ojczyzny oderwani, o chłodzie i głodzie, w ciągłej niepewności o los swój i innych najdroższych, w bezlitośnej poniewierce lata całe spędzili na obczyźnie ci bracia nasi.

Gorycz osamotnienia i męka długiego oczekiwania i podszepty zdradliwe, wszystko się sprzyścięło, aby między nimi a nami wykopać przepaść nieufności.

Lecz oto droga do Polski otwarta, spieszą ci bracia nasi niepomni wszystkich swych cierpień, opanowani jedynie pragnieniem powrotu najszybszego na tej ziemi świętej, ziemi swych ojców.

Spieszmyż na ich spotkanie, Rodacy!

Niech od pierwszej chwili poczują, że są wśród braci. Niech serdeczność przyjęcia osłodzi gorycz długiej niewoli i osamotnienia.

Niech każdy spieszy z pomocą przybywającym— z pomocą głodnym dzieciom, wyczerpanym matkom, jeńcom zmęczonym ranami i chorobą.

Niech każdy spieszy złożyć na ten cel swój datek!

Grosz każdy—to nowe ogniwo łączności z braćmi naszymi.

Niech nie zazna zawodu *Komitet Pomocy Jeńcom* który się tej pracy podjął i który się dziś do waszej obywatelskiej odwołuje ofiarności. Siedziba Komitetu w Gmachu Sejmu Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 1560:

Niech ani jedna łza nieotartą nie zostanie, ani jedna potrzeba niezaspokojoną.

W celu zbierania funduszków Komitet wyłonił z siebie sekcję propagandy i zbierania ofiar i rozpoczyna akcję w całej Rzeczypospolitej.

**Komitet Pomocy Jeńcom**

*Prezydium:* Marszałek Sejmu-Wojciech Trąpczyński, Wacław Janosz, poseł Dziubińska, Stanisław Korsak, Bronisław Barylski, Stanisław Staniszewski, Stanisław Zieliński, Józef Gieciński, poseł Moraczewska, Jerzy Barański.

## Z życia Kółek Rolniczych w Łowickiem.

Odpowiedź p. B. W.

W numerze 12 „Łowiczana“ pojawił się artykuł pod powyższym tytułem, a podpisany dwoma tylko literami B. W., który z okazji połączenia się w Okręgu Łódzkim Kółek Rolniczych z Towarzystwem Okręgowym Rolniczym w jedną całość pod przewodnictwem ziemianina p. Kochanowskiego. Tam powiedziano „że nawet taki Błażej Stolarski rozumiał, że wszyscy rolnicy, tak wielkich obszarów, jak drobni winni iść razem“. Przypuszczam, że Błażej Stolarski odpowie sam za siebie i wyjaśni swoje stanowisko.

Dalej powiedziano, że „są okręgi, które jeszcze tego nie zrozumiały i nie chcą iść pod kometę ziemian i przytoczono Okrąg Łowicki, gdzie już w r. 1919 połączyły się w Kółka Rolnicze z Okr. T. R. i po roku egzystencji, ku zmartwieniu p. B. W. się rozeszły, każde na swoje podwórko“. Ponieważ cały ten artykuł, co się tyczy Łowickiego, jest balaunnie napisany i nie zgadza się z prawdą, postanowiłem na niego odpowiedzieć i dać pewne prawdziwe wyjaśnienia. Panie B. W., dlaczego pan ukrył swoje nazwisko, jeżeli pan innych z nazwiska krytykujesz, bo trochę z pańskiej strony nieładnie. Kto na miłość Boską jest w Kółkach Rolniczych powiatu Łowickiego z pod znaku Thugutta?, ani obecny prezes, ani nikt z obecnego zarządu Kółek. Nie dla tego to mówię, żebym nienawidził Thugutta, lecz że to jest zgodne z prawdą. Widać B. W. jeszcze mało czytał, jeżeli tego nie wie. Pan B. W. pisze, że w 1919 r. uchwalono połączyć Kółka Rolnicze z T. R. w „Związek Rolników“ i wybrano na prezesa p. Grabińskiego; jako ówczesny wiceprezes Kółek Rolniczych mogę panu B. W. powiedzieć, że to ja wobec Józefa Kreta z Litynka umawiałem się z p. Grabińskim o warunki połączenia i jednostką mającą głos na Radzie Zw. R. miało być tylko Kółko Rolnicze, i p. Grabiński miał stworzyć u siebie w Wałewicach, czy w okolicy, Kółko Rolnicze i być jego przedstawicielem.

Lecz, gdy p. Grabiński pojechał do C. T. R. w Warszawie, tam mu poradzili inaczej, a skorzy-

stawszy że dnia 26/VI kiedy ja wskutek ważnego posiedzenia Sejmowego, nie mogłem pojechać do Łowicza, p. Grabiński zakomunikował ogólnemu zebraniu „że Kurczak zgodził się, aby Kółko Rolnicze miało głos i każdy członek Okr. T. R. miał głos, a więc Kółko Rolnicze reprezentujące 50, lub 100 czł. ma jeden głos i jedna osoba Okr. T. R. ma także sam głos. A gdy p. Grabiński powiedział, że „Kurczak na to się zgodził“ przedstawiciele K. R., acz niechętnie, zgodzili się, a przecież to było pogwałcenie naszej umowy.

Dalej B. W. pisze, że „pewni ludzie z byłym wyższym Urzędnikiem Starostwa, a więc Jarosem, to każdy wie“, prowadzą robotę partyjną, stanową i t. d. Panie B. W., czy pan kpi, czy pan o drogę pyta?, bo któż prowadził więcej stanową robotę, jeżeli nie sam p. Grabiński?, będąc prezesem Związku Rolników, a więc przedstawicielem przeważnie drobnych rolników, bo przecież pan B. W. wie, że wielkiej własności bardzo mało jest w Łowickiem; pan Grabiński był jednocześnie sekretarzem Związku Ziemian, instytucji zupełnie stanowej, i tu właśnie B. W. się zdradza, że jest sam stanowym i partyjnikiem, bo widać jest zdania, że co wolno obszarnikowi, to nie wolno chłopu; ziemianie mają C. T. R., które razem z ich Syndykatami Rolniczymi, aż nadto broni obszarniczych interesów; zawiązują dla siebie Związek Ziemian, instytucję czysto stanową, obszarniczą, specjalnie dla obrony ich interesów, i nikt im to za złe nie ma, nawet drobny rolnik, bo ten przecież już wie, że każdy powinien umieć około swoich interesów chodzić, ale różni B. W. mówią tak: obszarnicy niech się łączą, niech się organizują w specjalne Związki Ziemian, które nieraz przeciw drobnemu rolnikowi jaskrawo występują, ale chłopci,—hola, nie wolno się łączyć bez wiedzy obszarników, choćby w Zw. K. R., jakże to chłop bez komendy obszarnika może iść?

Takim ludziom nie o pracę, oświatę, kulturę rolną chodzi, ale o panowanie nad chłopem, które im się na szczęście wymyka. A co pan B. W. powie, że pewnego razu piszący, jako drobny rolnik, znalazł się na pewnym zebraniu ziemskim, na którym był prezes Związku Rolników Grabiński, jako przedstawiciel Związku Ziemian i ich reprezentant i ja musiałem się ostro z panem Grabińskim zcierać; no ale wtedy o „Reformę Rolną“ chodziło a przecież tenże pan Grabiński mógł być przedstawicielem drobnych rolników, jako prezes miał do tego prawo; no i interesy drobnych rolników byłyby reprezentowane.

Dalej B. W. pisze; „w ten sposób przekreślono w pow. Łowickim całą przeszłość pracy, którą jeszcze w roku 1905 rozpoczął p. Władysław Grabski.“ Pracę w Łowickiem rozpoczął nie Grabski, lecz kto inny w Spółce Bocheńskiej w 1901 r., dokąd p. Grabski został zaproszony, o czym może powiedzieć Mateusz Kazimierski z Malszyc. Tam najprzód pan Grabski razem z drobnymi rolnikami szczerze pracował, za co zyskał sobie od nich szacunek, lecz w O. T. R. go z prezesa w swoim czasie utracono, o czym p. B. W. wiedzieć powinien.

Dalej p. B. W. pisze: „A miesiące bieżące przynoszą coraz to większy zastój Kółkom Rolniczym Łowickim“. Panie B. W., kiedy więcej Kółka rolnicze zrobiły, jak w roku ubiegłym, kiedy były pozbawione opieki „nianiek pańskich“.

Zorganizowały się i prowadzą „Stowarzyszenia Rolniczo—Handlowe“ z 5200 członkami, a więc prowadzą nową placówkę handlową polską, której obroty w niespełna rok, parę milionów marek wynoszą

a „opiekunowie chłopów“ całemi siłami starali się kółka odwieść od samodzielnego czynu. A co dalej Kółka będą robić w Łowickiem, to się B. W. w najbliższej przyszłości przekona i zdaje mi się, że za rok podobnego artykułu będzie się sam wstydził w stronę Kólek i ich Zarządu napisać, a napewno ostrze jego skieruje właśnie w swoich sympatyków, że nic nie robią sami, a jeszcze innym w robocie społecznej przeszkadzają. A roboty jest tak dużo że dla wszystkich pracowników na długo jeszcze starczy. A Łowicki Związek Okręgowy Kólek Rolniczych z otwartymi rękoma przyjmie każdego kto chce nad podniesieniem na wyższy szczebel ekonomiczny i umysłowy wsi naszej pracować.

Oczywiście, że tych, co przychodzą pluć we własną studnię, z której pić trzeba, lud przepędzi precz od siebie, bo już ma swój „chłopski rozum“ czego dał nieraz dowód.

*Teofil Kurczak poseł.*  
Czł. Zarządu Okr. Zw. Kólek.

## Z TEATRU.

„Powrót ulanów,“ sztuka 3 aktowa, napisana przez profesora p. J. Witczaka, wystawiona w dniu 2 maja r. b. w teatrze „Eos“ w Łowiczu.

Prawdziwą ucztę artystyczną dał nam Klub Urzędników Państwowych wystawiając sztukę p. J. Witczaka p. t. „Powrót ulanów.“

Zwykle przychodzimy w Łowiczu do teatru na rzeczy już grane i znane bywalcom teatralnym. W dniu zaś 2 b. m. był to swego rodzaju popis sił amatorskich naszego grodu w sztuce napisanej przez człowieka, który przybywszy do Łowicza zaczął pracować w kierunku artystycznym.

Rzecz osnuta na tle walk o niepodległość Polski, zapoczątkowanych w legionach. Cała akcja rozgrywa się w domu Przyłaskich (p. Mingoć i p. Osmolakówna), gdzie młoda Zosia (p. Engłówna) tęskni za swym Jasiem (p. Emeryk), który wyjechał na krótko do Krakowa w pamiętnym roku 1914 i tam zaciągnął się do legionów i już nie powrócił do sielankowego życia na wsi, lecz z bronią w ręku poszedł wywalczać prawa swego Narodu. Zosia cierpi, upada na duchu, pociesza ją jennak pokojówka Julcia (p. Wiśniewska) i powiada, że powrócą ulani, powrócą. I rzeczywiście powrócili zwycięzcami, pobijwszy wroga pod samym prawie domem Przyłaskich, gdzie dochodził odgłos staczanych walk.

Szcześliwym zbiegiem okoliczności, szwadron pod dowództwem Jasia zajął kwaterę w dworku Przyłaskich. Przyłascy, Zosia, Julcia i domownicy godnie podejmują ulanów i tu dopiero rozwija się akcja całej sztuki, gdzie na scenie występują goście i domownicy. Takie są mniej więcej szczegóły wstępu sztuki.

Krótko jednak cieszyła się Zosia z Janem i Julcia z Józkiem (p. Więclawski) i całe otoczenie, bo oto przychodzi rozkaz do rotmistrza (Jana) aby zajął inne stanowisko. Wstępuje znów w dom Przyłaskich smutek i pożegnaniom niema końca.

W sztuce przyjmuje udział chór Klubu Urzędników Państwowych (jako domownicy) wykonywując pieśni układu p. J. Witczaka, który w tak krótkim czasie zdołał postawić go na takim poziomie.

Całość jest b. miła, wykonanie było b. dobre, co zawdzięczać należy p. Powołańskiemu, który nie szczędził swej wiedzy i pracy, aby sztukę postawić tak, jak warunki i siły miejscowe na to pozwalały.

Duety w wykonaniu p. Engłówny i p. Emeryka wypadły świetnie. Pani Wiśniewska w roli Julci, dała nam kreację wprost świetną w czym sekundował jej p. Więclawski. Pan Mingoć i p. Osmolakówna w roli gospodarzy, grali ze zrozumieniem. Pan Frankowski w roli służącego dał nam postać wprost bajeczną.

Dobrze by było, gdyby zespół artystyczny wystawił „Powrót ulanów“ jeszcze raz, aby szerszy ogół naszego miasta miał możliwość zapoznania się ze sztuką, która ujrzała światło dzienne w Łowiczu i została wykonana siłami miejscowego zespołu, chcącego pracować na polu artystycznym ku swojej i naszej chwale.

*Kirkor.*

## PRZYJAZD

### J. E. ks. Kardynała A. Kakowskiego do Łowicza i dekanatu.

J. E. rozpocznie wizytację dekanatu w porządku następującym:

Dnia 4 maja, środa—	wyjazd rano do parafii Domaniowice
„ 5 „	czwartek—konsekracja kościoła.
„ 6 „	piątek—wyjazd o g. 3 do Pszczonowa.
„ 7 „	sobota—w Pszczonowie.
„ 8 „	niedziela—wyjazd o g. 3 do Bolimowa.
„ 9 „	poniedziałek—wyjazd o g. 5 do Kompiny
„ 10 „	wtorek—wyjazd o g. 6 do Kozłowa Szlacheckiego (Dekanatu Sochaczewskiego).
„ 11 „	środa—wyjazd o g. 4 do Kocierzewa.
„ 12 „	czwartek—w Kocierzewie.
„ 13 „	piątek—wyjazd o g. 2 do św. Ducha w Łowiczu.
„ 14 „	sobota—u św. Ducha, o g. 6 ingres do Kolegaty gdzie zwiedzanie kościoła.
„ 15 „	niedziela—Suma w Kolegacie, a rano i po południu Bierzmowanie w kościele po Pijarskim.
„ 16 „	poniedziałek—Msza Św. w kaplicy św. Karola dla uczni, a Bierzmowanie rano i po połud. w kościele po Pijarskim,
„ 17 „	wtorek—Msza Św. w kościele P. Bernardynek, zwiedzenie kościoła św. Małgorzaty, Bierzmowanie w kościele po Pijarskim i wyjazd o godz. 4-ej do Kiernozi.
„ 18 „	środa—wyjazd o g. 6-ej do Luszyna,
„ 19 „	czwartek—wyjazd o g. 4-ej do Złakowa.
„ 20 „	piątek—w Złakowie
„ 21 „	sobota—wyjazd o g. 4-ej do Zdun.
„ 22 „	niedziela—konsekr. kościoła w Zdunach.
„ 23 „	poniedziałek—wyjazd o g. 3 do Bąkowa
„ 25 „	środa—wizytacja parafii Chruslin.

## Ważne dla bibliotek!

W księgarni K. Rybackiego okazują się do sprzedania: 5 tomów „Rys dziejów literatury Polskiej Zdanowicza“, 8 tomów „Historia XVIII i XIX wieku Schlossera“, 6 tomów „Pism Spasowicza“—w mocnej płóciennej oprawie (cena nie ustalona) 3 tomy komedji Al. hr. Fredry po 100 m. tom w oprawie, 24 tomy w oprawie dodatków do Tyg. Ilust. powieści, podróże, opowiadania po 60 m. tom.

# KRONIKA MIEJSCOWA.

## Kalendarzyk.

*Piątek* † Jana Apost. i Ew. w Oleju  
*Sobota* Urocz. S. Józefa Obl.  
*Niedziela* Stanisława B. M.  
*Poniedziałek* N. M. P. Łaskawej  
*Wtorek* Izydora Opr.  
*Środa* Mamerta B. W.  
*Czwartek* Pankracego M.

Wschód słońca o g. 4 m, 23 zachód g. 7 m. 31.

— **Pożegnanie.** W ubiegły poniedziałek, sala posiedzeń wydziału cywilnego Sądu Okręgowego niezwykle uroczysty przedstawiała widok. O godzinie 8-ej wieczorem licznie zebrani przedstawiciele i przedstawicielki wszystkich warstw społecznych żegnali opuszczającego Łowicz sędziego przewodniczącego wydziału cywilnego p. Stefana Belżyńskiego. Byliśmy świadkami tylokrotnych wyjazdów różnych działaczy społecznych, lecz to pożegnanie bez szumnych toastów i libacji dziwnie podniosłe czyniło wrażenie. Przemówieniom nie było końca. Wszędzie podkreślano niczem nie zastąpiony w przyszłości brak tego niestrudzonego pracownika, wnoszącego wszędzie wysokie poczucie obowiązku i tę pogodę ducha — która wszelką z Nim współpracę czyniła przyjemną i łatwą.

Prezes Sądu, p. Głowacki, z prawdziwym żalem w imieniu instytucji, żegnał towarzysza współpracy, również koledzy-sędziowie, prokuratura, adwokaci i urzędnicy nie mogli się pogodzić z myślą utraty tego ze wszech miar prawego człowieka i żywiąc nadzieję powrotu w przyszłości, żegnali Go słowami: „Do widzenia!“ A już instytucje społeczne w których sędzia B. przewodniczył, zostały formalnie osierocone. Zarówno Czerwony Krzyż, Rada Opiekunów, Rada Szkolna i tyle innych — boleśnie ten brak odczuwają. W tym przeciążeniu pracą Szanowny Sędzia B. znalazł jeszcze niekiedy chwilę by swymi cennymi artykułami z dziedziny społeczno-etycznej zasilać nasz organ. To też najgodniejszą formą pożegnania była propozycja p. prezesa Głowackiego, aby zamiast uczyć zbiorowej tak wielkiej liczby osób, co nawet nie licowałoby z powagą chwili — złożyć pewną ofiarę do uznania sędziego — co wszyscy jednogłośnie zaaprobowali.

Przy tej sposobności podkreślając że i my mieliśmy zaszczyt Twojej współpracy, Czcigodny Sędzio, ślemy Ci wyrazy serdecznego pożegnania i pomyślności na nowej drodze, a jeżeli warunki pozwolą — powróć do nas — bośmy Cię naprawdę ukochali.

K. R.

— **Na pospieszne przyjęcie 10 pp.** przybyłego do Łowicza w dniu 2 maja 1921 r. złożono następujące ofiary:

Zebrań osobicie przez starostę p. Brzęczka i zastępcę burmistrza p. Wilkoszewskiego od pp. kupców: Daaba, Dąbrowskiego, Elechnowicza, Elsztajna, Goździka, Gałaja, Herdego, Hetloffa, Kędzierzawskiego, Kozłowski, Kozy, Kwaczyńskiego, Krypla, Lipińskiego, Lipskiego, Necla, Pągowskiego, Pionki, Piestrzyńskiego, Piaseckiego, Riedla, Rajpolda, Szeremettiego, Serockiego, Sztajnerta Stanisława, Sztarnerta Jana, Wojciechowskiego, Zwierzchowskiego i Zajdego. Produkty w naturze oraz w go-

tówce od pp. Balcera Fr. mk. 1000, Hartwiga mk. 1000, Banku stołecznego mk. 1000, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu mk. 1000, Rybackiego mk. 500, Łągowskiego mk. 500, Szymanowskiej mk. 500, Minca mk. 500, Kozy mk. 500, Jarzyńskiego mk. 500, Markiewicza Romana mk. 500, Kobielskiego mk. 500, Wilkoszewskiego mk. 400, Garwackiego mk. 300, Pacho mk. 200, Woźniaka mk. 200, Adlera mk. 100, Kisielińskiego mk. 100, Kronenberga mk. 100, nieczytelne dwa podpisy po mk. 100, Wolniewicza mk. 60 i Kucharskiego mk. 40, razem 9700 mk.

Kwiaty ofiarowały pp. Fickie. Resztę potrzebnych wydatków w ilości 15300 mk. pokryło Koło Służby Narodowej Polek Chrześcijańek.

— **Odbudowanie miasta.** Magistrat Łowicza na żądanie Min. Robot Publicznych przygotował preliminarz robót budowlanych w sezonie obecnym. Mają być podjęte na wielką skalę roboty budowlane i remontowe. Dający udział osobistej pracy lub kapitał będą mieli pierwszeństwo w objęciu odnowionych mieszkań. Zgłoszenia z określeniem charakteru udziału w formacie odkrytki uprasza się skierować do inż. Alfa Bielickiego dom Kolegaty przy Magistracie.

— **Skasowanie w Sądach ławników.** W № 50 Dziennika Ustaw z dnia 6 kwietnia r. b. ogłoszono Ustawę, mocą której Sędziowie Pokoju prawnicy w miastach wyrokują jednoosobowo bez udziału ławników; skasowany został również udział ławników w Sądach Okręgowych. — Ustawa powyższa obowiązuje z dniem 6 maja r. b.

— **Oplaty Sądowe.** W № 52-m Dziennika Ustaw z dnia 12 tegoż miesiąca ogłoszono Ustawę, zmieniającą przepisy tymczasowe o opłatach Sądowych. Ustawa ta otrzymuje moc obowiązującą z dnia 12 maja r. b. i znacznie podwyższa opłaty sądowe. Najbardziej daje się zauważyć różnica w opłatach wezwania; opłaty te warto szczególnie zaznaczyć, ponieważ w postępowaniu sprawy powtarzają się i przeważnie od uiszczenia opłat tych uzależniony jest szybki przebieg sprawy; często bowiem niesłusznie ludzie utyskują na powolność wymiaru sprawiedliwości, sami przyczyniając się do zwłoki. Z dniem 12 maja r. b. za każde wezwanie w sprawach cywilnych zarówno w Sądach Pokoju, jak i w Sądach wyższych pobierana będzie opłata na rzecz Skarbu w wysokości 20 mk. (dotychczas 50 fen.)

Zatrudno jest tu wyliczać wszystkie zmiany w opłatach Sądowych zaznaczyć jednak jeszcze trzeba, że ugoda stron na pierwszym posiedzeniu daje im prawo do zwrotu połowy wpisów.

— **Skasowanie Sądów.** Z dniem 1-go maja r. b. skasowane zostają Sądy Pokoju w Bolimowie i Łyszkowicach; gminy należące do tych Sądów przydzielone zostały do Sądów Pokoju w Łowiczu.

— **Przyjazd I. E. ks. Kardynała Al. Kakowskiego do Łowicza.** W dniu 13 b. m. t. j. w przyszły piątek przybędzie do Łowicza J. Eminencja. Przyjazd nastąpi około godziny 3-ej po południu z Kocierzewa.

W dniu 29 kwietnia r. b. odbyło się zebranie przedstawicieli zrzeszeń i organizacji celem omówienia szczegółów powitania.

Wybrano Komitet Wykonawczy któremu powierzono zajęcie się tą sprawą.

— **Miljonówka.** W dniu 30-m kwietnia r. b. wylosowano z Koła № 1,663,585 milionówki wysłany do Łodzi.

— **3-go maja w Łowiczu.** Od wczesnego ranka zaczęły przybywać na Plac Im. Tad. Kościuszki tłumy obywateli ze wsi i miasta, wojsko, szkoły miejskie i wiejskie, straż i cechy.

O godzinie 10 rano ks. Kanonik Jan Niemira odprawił Mszę Świętą, a następnie z trybuny przemawiali pp. Dr. Stanisławski, burmistrz m. Łowicza; Prezes Sądu Okręgowego Franciszek Głowacki i poseł Teofil Kurczak.

Mówcy uprzytomniali zebranych czem jest dla nas 3-ci maj i nawoływali do pracy nad odbudową naszej Ojczyzny i do walki z analfabetyzmem. Prezes Sądu p. Głowacki, nawoływał do składek na pomnik Tadeusza Kościuszki, który winien stanąć w Łowiczu na miejscu dawnego.

— **Obchód Napoleoński.** W dniu 5 b. m. jako w setną rocznicę zgonu Napoleona Bonaparte, Cesarza Francji, odprawiono na Placu Im. Tad. Kościuszki Mszę Świętą, poczem odbyła się defilada wojskowa.

— **Składka.** Oficerowie i żołnierze demobilizujących się w Łowiczu formacji wojskowych na wspólnym zebraniu pożegnalnym złożyli mk. 720 na zakupno reklamowych tablic towarzystwa „Rozwój“ dla unarodowienia polskiego handlu, w celu ofiarowania ich tym polskim kupcom którzy ich dotąd nie posiadają, a których listę ofiarodawcy w przyszłym podadzą numerze.

## OFIARY.

Na skarb narodowy: Antoni Koziol m. 100.

Na plabiscyt Górnośląski: Okrasa Adam m. 500. Albin Wiankowski, kasjer Kasy Skarbowej m. 1000. Olejniczak Jan m. 1000. Wiaros Józef m. 1000. Niżniekowska Antonina m. 500. Rosiak Kazimiera m. 500. Jan Marciniak m. 500. Walenty Stasiak m. 1000.

## Podziękowanie

Zarząd Klubu Urzędników składa niniejszym podziękowanie pp. J. Witczakowi i Powołańskiemu za trudy i prace poniesione przy wystawieniu Sztuki „Powrót ułanów“ odegranej w teatrze „Eos“ w dniu 2 maja r. b.

## NADESLANE.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Uprzejmie proszę o sprostowanie wiadomości podanej w Nr. 18 „Łowiczana“ na stronie 6 pod tytułem: Obrona oszczędności. W tej wzmiance wskazany jestem jako przedstawiciel organizacji wierzycieli hipotecznych w Łowiczu. Wiadomość ta rzeczywistości nie odpowiada. Natomiast pewne osoby zwróciły się do mnie z propozycją współdziałania w tworzeniu organizacji i propozycję taką przyjąłem.

*Fr. Ciechański,*

## Korespondencje.

Z ŁYSZKOWIC.

Stosując się do uchwały powziętej przez Kcło im. Leonarda da Vinci w Warszawie, na którym poruszono myśl uczczenia pamięci pułkownika Włos-

kiego Francesca Nullo, biorącego udział i poległego w powstaniu 1863 r., gmina Łyszkowice wraz z osadą, prawdopodobnie jedna z pierwszych, wysłała jednobrzmiący adres w języku polskim i włoskim do Rady miejskiej w Bergamo, rodzinnego miasta bohatera, poległego za wolność Polski.

*A. S.*

## Obchód 3-go Maja w Bielawach:

Po nabożeństwie uroczystem z podniosłem kazaniem ks. prob. Molaka, odśpiewano Te Deum, poczem na cmentarzu kościelnym wygłosił odczyt o odrodzeniu Polski i cudzie nad Wisłą p. St. Grabiński. Wczynie nabożeństwa i obchodu przygrywała pieśni patryotyczne orkiestra dęta służby folwarcznej z Walewic. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze parafian, dzieci okolicznych szkół i ochron oraz straż ogniowa z Bielaw, Walewic i Piotrowic (folwarku). Porównując ilość obecnych na uroczystości w r. b. i zeszłymi latami, należy skonstatować liczniejszą obecność parafian oraz większe przejęcie się doniosłością chwili.

## Wiadomości rolnicze.

### Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W dniu 12 b. m. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Wysłuchano sprawozdanie kierownictwa Związku i projektów pracy najbliższej; postanowiono zamiast dotychczasowych Zarządów poszczególnych Sekcji C. Z. K. R., utworzyć Rady Fachowe dla każdej Sekcji, do których zaprosić specjalistów i fachowców.

Zarząd jako nowo wybrany na Ogólnym zebraniu C. Z. K. R. w marcu ukonstytuował się: prezes p. Tomasz Wilkoński, vice-prezes pp. J. Kowalczyk, B. Stolarski, sekretarze pp. Zdzisław Czalbowski A. Langer. Poczem wyznaczono delegatów do Komisji w instytucjach państwowych, samorządowych i społecznych. Zastanowiono iść w kierunku decentralizacji pracy t. j. przenieść ją na Okręgi; uznano potrzebę zorganizowania działu nasiennego w C. Z. K. R. i rozszerzenia pracy Komisji organizacji Gospodarstw małorolnych w kierunku praktyk rolnych.

Wreszcie postanowiono zorganizować 2 wycieczki w końcu maja i początkach czerwca: 1) do Łotwy i 2) do Małopolski dla zwiedzenia tamtejszych gospodarstw i urządzeń rolnych.

### Jak uprawiać len.

W obecnym czasie na całym świecie a przede wszystkim w Polsce, brak jest włókna; brak ten będzie się powiększać, gdyż corocznie zmniejsza się u nas przestrzeń posiewu lnu. Rolnicy tłumaczą się tem, że len daje mniej dochodu aniżeli inne zboże, zbyt słomy lnianej jest utrudniony, uprawa jego jest kosztowna, a nasza gleba i klimat, dający mało opadów nie są odpowiednie dla lnu. Wszystkie te zarzuty są nieuzasadnione, gdyż len daje dobry dochód, nie mniejszy od innego zboża, uprawa wcale kosztowną nie jest, a nasza gleba i klimat są zupełnie odpowiednie. Od lat kilkunastu mam wielką miedlarnię lnu na Wołyniu w pow. zasławskim (obecnie zajęta przez bolszewików); potrzebując wielkiej ilości słomy lnianej, z początku kupowałem ją u sąsiadów, sam zaś siałem tylko około dwunastu morgów rocznie na dzierżawionej ziemi; dochód, jaki mi dawał len, zachęcił mnie do zwię-

kszenia własnych plantacji: wzięłem więcej dzierżaw i w ciągu ostatnich dziesięciu lat siałem sam len od ośmiuset do tysiąca morgów rocznie w starokonstantynowskim i zasławskim powiatach. I chociaż miałem w sąsiedztwie kilka fabryk cukru, len dawał mi zawsze dobry dochód.

Mając wielkie plantacje lnu, musiałem dążyć do tego, aby uniknąć pielienia, jakoż przez odpowiednią uprawę roli doszedłem do tego, że nie potrzebowałem pleć ani jednego morga, tak był czysty. Uprawę lnu zbadałem wszechstronnie i pragnę podzielić się z łaskawymi czytelnikami mojem praktycznem doświadczeniem.

Len wymaga sporej ilości wilgoci w ziemi, dlatego rodzi się dobrze na gruntach sapowatych. Trzymałem w dzierżawie folwark, należący do dóbr sławuckich ks. Sanguszki; był on tak sapowaty, że tylko w suchy rok zboża rodziły się, a len miałem tam zwsze dobry, nawet w bardzo mokre lata, chociaż większe deszcze prędzej szkodzą aniżeli pomagają, ponieważ wtedy len wylega i gnije; mgły wpływają korzystnie na włókno. Wogóle nie lubi on długotrwałych upalów, mianowicie włókno wtedy otrzymuje się gorsze. Nie należy siać lnu na świeżym nawozie, sztuczne nawozy prawie nie wpływają na wzrost; najlepiej rodzi len na lekkich glinkach, lecz miałem dobry urodzaj i na piaskach, tylko nie na szczerkach. Najlepiej rosnie na koniczyniskach.

Len sieje się na ziarno, albo też wyłącznie na słomę dla wyrobu włókna. Jeżeli zasiewamy go w tym drugim celu, to należy zbierać go w kilka dni po zupełnem przekwitnięciu, zanim zaczną się formować główki nasienne. Sprząta się len odpowiednio przyrządzoną kosą, kosząc na tak zwaną ścianę i starannie zbierając w garście, które po wyschnięciu wiąże się w snopki; taki siew zbierany wyłącznie na słomę, nadaje się dobrze na przedplon przed oziminą. Przy siewie wyłącznie na słomę traci rolnik ziarno, lecz tanio kosztuje go sprzęt, a za taką słomę miedlarnia da wyższą cenę, aniżeli za słomę ze lnu nasiennego. Len pozostawiony na ziarno należy sprzątać, jak tylko główki pożółkną, a ziarno zacznie brunatnieć; nie można czekać do zupełnego dojrzania, ponieważ włókno będzie gorsze i główki nasienne obrywają się. Taki len zbiera się wyrwijając rękami, kosić go nie można; zaraz po wyrwaniu wiązać w niewielkie snopki, nie większe niż 7 lub 8 cali średnicy, niezbyt ciasno aby łatwiej przesechł; snopki ustawia się w dwa rzędy, opierając głowami o siebie.

Len powinno wiązać się tylko lnem; żadnymi innymi powrośkami nie można, ponieważ zanieczyszczają one słomę, a później włókno. Przy stawianiu lnu niewiązanego w tak zwane daszki każdy wiatr będzie go mierzwić. Młócić najlepiej na specjalnych młocarniach, w braku ich młóci się płaskimi bijakami, osadzonymi ukośnie na długich trzonkach, tak aby robotnik młócił stojąc; czochrane na grzebieńkach jest bardzo powolne i kosztowne; zwyczajnie mi cepami nie należy młócić, gdyż psuje się słomę. Plewa lniana jest znakomita na paszę, trzeba ją jednak mieszać z inną plewą lub siewką, jest bowiem zbyt tłusta. (d. c. n.)

## URZĘDOWE

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 30 wydaną popisowemu Kosiorkowi Czesławowi, urodzonemu w r. 1892, zamieszkałemu we wsi Strzebieszew gm. Dąbkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 2, wydaną popisowemu Pawlakowi Kazimierzowi, ur. w r. 1895, zam. we wsi Chlebowice gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 18, wydaną popisowemu Józefowi Gajdzie, ur. w r. 1895, zam. we wsi Łaźniki gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 118, wydaną popisowemu Skórze Antoniemu, ur. w r. 1893 zam. we wsi Kalenice gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 46, wydaną popisowemu Janowi Słomianemu ur. w r. 1894 zam. we wsi Niedźwiada gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 60, wydaną popisowemu Franciszkowi Zawisłakowi, ur. w r. 1894, we wsi Bąków Górny gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 17, wydaną popisowemu Konstantemu Skowronskiemu, ur. w r. 1901, zam. we wsi Strugienice gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 34, wydaną popisowemu Janowi Perzynie ur. w r. 1892, zam. we wsi Swierzyż gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 41, wydaną popisowemu Pająkowi Janowi urodzonemu w r. 1891, zamieszkałemu we wsi Stachlew gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 16, wydaną popisowemu Władysławowi Gorajkowi, urodzonemu w r. 1895, zam. we wsi Szymanowice gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 48, wydaną popisowemu Mikołajowi Jarosowi, ur. w r. 1892, zam. we wsi Urzeczce gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 36, wydaną popisowemu Władysławowi Majchrowskiemu, ur. w r. 1894, zam. we wsi Belchowie gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 27, wydaną szereg. Stanisławowi Bączkiewiczowi, ur. w r. 1899, zam. w Łowiczu.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 150, wydaną popisowemu Libhaberowi Lajbowi, ur. w r. 1902, zam. w Łowiczu ul. Bielawska.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 6, wydaną popisowemu Pankowi Wawrzyńcowi, ur. w r. 1891, zam. we wsi Chlebowice gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie №. 31 wydaną popisowemu Kucharkowi Franciszkowi urodzonemu w r. 1890 zamieszkałemu we wsi Ostrołęka gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania Nr. 17 121 wydaną popisowemu Mannowi Izraelowi, urodzonemu w r. 1898, zamieszkałemu we wsi Bolimow pow. Łowicza.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie № 29, wydaną popisowemu Podgórskiemu Bolesławowi, urodzonemu w r. 1892 zamieszkałemu we wsi Władysławów gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 66, wydaną popisowemu Moszkowi Zilbermanowi, ur. w r. 1891, zam. w Łowiczu ul. Zduńska Nr 7.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 24, wydaną popisowemu Wojciechowi Kopani, ur. w r. 1892, zam. we wsi Wola Zbrożkowa gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 2, wydaną popisowemu Walentemu Kucharskiemu urodzonemu w roku 1891, zamieszkałemu we wsi Nowy-Antoniew gm. Lubianków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 44, wydaną popisowemu Janowi Telemonowi, ur. w r. 1892, zam. we wsi Niedźwiada gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 56 wydaną popisowemu Janowi Pelce, ur. w r. 1891, zam. we wsi Jackowice gm. Bąków.

Unieważnia się kartę urlopową na urlop bezterminowy Nr. 44, wydaną szereg. Antoniemu Szymczakowi, ur. w r. 1891, zam. w Bąkowie Górnym gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 15 wydaną popisowemu Janowi Kolosowi urodzonemu w r. 1890 zamieszkałemu we wsi Klewków gm. Bąków.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 78, wydaną popisowemu Staniowi Janowi urodzonemu w r. 1891, zamieszkałemu we wsi Stachlew gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 56 wydaną popisowemu Janowi Strożkowi urodzonemu w r. 1890, zamieszkałemu we wsi Łyszkowice pow. Łowicz.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 37 wydaną popisowemu Malkusowi Janowi urodzonemu w r. 1894, zamieszkałemu we wsi Stachlew gm. Łyszkowice.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 39, wydaną popisowemu Antoniemu Kasińskiemu, urodzonemu w r. 1894, zamieszkałemu we wsi Psary gm. Bielawy.

Unieważnia się kartę powołania na wezwanie Nr. 48, wydaną popisowemu Janowi Kowalskiemu, urodzonemu w r. 1894, zamieszkałemu we wsi Ostrołęka gm. Lubianków.

## OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy.)

261. „Andrzej Łacheta“ właściciel Andrzej Łacheta z siedzibą w Wiejsce gm. Jeziorko, wiatrak.

262. „Jan Kupiec“ właściciel Jan Kupiec z siedzibą w Wiejsce gm. Jeziorko, wiatrak.

263. „Wilhelm Rejnhard“ właściciel Wilhelm Rejnhard z siedzibą w Konstancyńowie gm. Jeziorko.

264. „Feli ks a Frankowska“ właścicielka Feli ks a Frankowska z siedzibą w Łaguszewie gm. Jeziorko, wiatrak.

265. „Elżbieta Olba“ właścicielka Elżbieta Olba z siedzibą w Jeziorku wiatrak.

266. „Stanisław Woźniak“ właściciel Stanisław Woźniak z siedzibą w Niespuszy gm. Jeziorko, wiatrak.

267. „Konstanty Cygan“ właściciel Konstanty Cygan z siedzibą w Karsznicach gm. Jeziorko, wiatrak.

268. „Wincenty Adamas“ właściciel Wincenty Adamas z siedzibą w Karsznicach gm. Jeziorko, wiatrak.

269. „Jan Siekiera“ właściciel Jan Siekiera z siedzibą w Mastkach gm. Jeziorko, wiatrak.

270. „Jan Miksa“ właściciel Jan Miksa z siedzibą w Mastkach gm. Jeziorko, wiatrak.

271. „Adam Dubiel“ właściciel Adam Dubiel z siedzibą w Złakowie-Kościelnym gm. Jeziorko, wiatrak.

272. „Józef Boczek“ właściciel Józef Boczek z siedzibą w Chaśnie gm. Jeziorko, wiatrak.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

274. „Edward Rutkowski“ właścicielka Jadwiga Rutkowska z siedzibą w Kocierzewie gm. Jeziorko, handel kolonialny.

275. „Konstanty Plus“ właściciel Konstanty Plus z siedzibą w Mastkach gm. Jeziorko, handel kolonialny.

276. „Kordula Bryła“ właściciel Kordula Bryła z siedzibą w Strzelcewie gm. Jeziorko, handel nabiałem i drobiem.

277. „Józef Kołodziejski“ właściciel Józef Kołodziejski z siedzibą w Płoskocinie gm. Jeziorko, handel spożywczo-kolonialny.

278. „Antoni Klimkiewicz“ właściciel Antoni Klimkiewicz z siedzibą w Chaśnie gm. Jeziorko.

## PROSTA DROGA

Najtańsze źródło towaru tam, gdzie go wyrabiają. Zaopatrujemy hurtownie w manufakturę po cenach fabrycznych: Płótna, tyki pościelowe, ostordy, szewioty wełniane i kamgaru na ubrania i spodnie, damskie wełenki, basty, bielizna, chustki, pończochy, nici i inna galanterja. Ubrania i palta męskie, damskie i dziecinne obuwie.

POLECA

Chrześcijańska Składnica Towarowa

—) pod firmą: (—

„JARMARK ŁÓDZKI“

Bronisław Jagoda

Łódź, ul. Piotrkowska № 44.

## Zawiadomienie.

Wydział Wykonawczy przy Powiatowym Komitecie Popierania Skarbu Narodowego zawiadamia p. członków, że we wtorek 10-go b. m. o godz. 5-ej po p. w lokalu Klubu Urzędników P. i K. odbędzie się posiedzenie w pełnym składzie Komitetu Popierania Skarbu Narodowego.

## Potrzeba

zaraz na wyjazd 20 ludzi, umiających pracować siekierą, wyrabiać podkłady i kantowinę, płaca od sztuki, jeden człowiek może zarobić dziennie do 800 mar.

Oraz 30 ludzi do rąbania sągów, płaca od wyrąbania jednego metra 75 mar. Wiadomość u K. PAWLINY w Łowiczu.

## SZPARAGI

do sprzedania w niciarni szosa Arkadyjska.

**Paweł Konat** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie i kartę powołania.

**Józef Dafek**, zgubił kartę powołania.

**Łompies Bronisława** zgubiła paszport wydany przez władze polskie.

**Skowroński Gabriel Dominik**, zgubił paszport familijny wydany przez władze niemieckie.

**Młody człowiek**, poszukuje pracy biurowej lub buchalteryjnej od godziny 5 pp. Wiadomość w Redakcji.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.